

WYBÓR TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH Z HISTORII PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO zebrał i opracował Jakub Sawicki. Tom I, część I, Warszawa 1951, część 2, tamże 1952; tom II red. prof. dr Wł. Sobociński, tamże 1953. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 264, 319.

Od dawna odczuwało się przy ćwiczeniach uniwersyteckich z historii państwa i prawa polskiego brak wydawnictwa tekstów źródłowych, które dawałoby możliwość ilustrowania materiałem źródłowym zagadnień węzłowych w tym zakresie z punktu widzenia metodologii marksistowskiej. Brak ten usuwa w znacznej mierze nowy, dwutomowy „Wybór tekstów“ prof. Jakuba Sawickiego, obejmujący na blisko siedmiusetpięćdziesięciu stronach dużej ósemki 232 pozycje źródłowych. Wydawnictwo to — jak dowiadujemy się z „Uwag wstępnych“ do tomu drugiego — miało objąć według pierwotnego planu teksty aż po r. 1918. Ze względu na obfitą ilość materiału, przekraczającą znacznie zakreślone ramy objętościowe „Wyboru“, ograniczono się w ostatecznej redakcji do epoki feudalizmu. Teksty ujął wydawca trafnie w tomie pierwszym, podzielonym na dwa zeszyty, w sześć rozdziałów, odpowiadających okresom rozwoju państwa i prawa polskiego po r. 1795, w tomie drugim w dziewięć rozdziałów, odpowiadających historii państwa i prawa Księstwa Warszawskiego po r. 1864, Rzeczypospolitej Krakowskiej i zaborów pruskiego i austriackiego po r. 1848, a także powstania krakowskiego 1846 r. i powstania 1863/64. Udostępnienie na kilkuset stronach tekstów rozproszonych w kilkudziesięciu publikacjach stanowi niewątpliwą zasługę wydawcy. Ponieważ jednak z wydawnictwa J. Sawickiego korzystać mamy przypuszczalnie przez bardzo długi okres czasu i to w celach dydaktycznych, ocena nie może pozostać powierzchowna. Trzeba wziąć pod uwagę nie tylko ilość ale i dobór tekstów, co ma tutaj oczywiście największe znaczenie, a ponadto poziom ich opracowania, który jest również bardzo istotny. Wartość wydawnictwa tego rodzaju zależy w znacznej mierze od tego, w jakim stopniu ułatwia ono poza dostarczeniem tekstów przygotowanie i przeprowadzenie ćwiczeń, ale rola jego jako instruktywnej, prywatnej lektury dla studentów też nie jest obojętna.

Mając na względzie te zadania „Wyboru tekstów“ J. Sawickiego nie można przejść do porządku nad sporą ilością niedociągnięć, które napotykamy już na pierwszych kartach tego wydawnictwa. I tak: w nagłówku nad tekstem z relacji Ibrahima ibn Jakuba czytamy, że podróżował on do krajów słowiańskich ok. r. 973 (I, z. 1, s. 10), pomimo że długoletni spór w nauce o datę tej podróży jest już definitywnie rozstrzygnięty na korzyść r. 966. Następnie w przypisie do opowiadania Galla o zjeździe gnieźnieńskim z r. 1000 powołano się na literaturę nieprzekraczającą 1912 (I, z. 1, s. 13), pomimo że w ostatnim dwudziestolecu jest ona, jeśli chodzi o problematykę tego zjazdu, ogromna. Dalej: pośród licznych wyjątków z kroniki Galla nie znajdujemy opowiadania kronikarza o wielkiej wagi wypadkach po śmierci Mieszka II, spotykamy natomiast ustęp zatytułowany „Factum św. Stanisława“, w którym tego „factum“ dotyczy tylko sześć wierszy, zaś reszta do półtora strony to opowiadanie o stosunkach pomiędzy Bolesławem Śmiałym a królem węgierskim Władysławem, mało interesujących dla historii państwa i prawa (I, z. 1, s. 16—18). Wreszcie wyjątki z kroniki Kadłubka zamieszczono w „Wyborze“ w przekładzie Al. Przeździeckiego (w rzeczywistości jego bardzo niedoświadczonych pomocników), przy czym nie poprawiono rażących błędów, jak „prawo polowania Jego Królewskiej Mości“ (Mieszko Stary!) (I, z. 1, s. 28), w oryginale: „*sacra indaginis immunitas*“, „biskup lubecki“ (I, z. 1, s. 30) zamiast „lubuski“ itp., chociaż przekład ten jest znany jako fatalny.

Powyższe niedociągnięcia pobudzają czujność w stosunku do doboru tekstów, przekładów i aparatu naukowego, jednak w całości wydawnictwa nie występują w tych rozmiarach, co na pierwszych kartach. W szczególności tom drugi odróżnia się korzystnie od pierwszego pod każdym względem, w tym zaś drugi zeszyt góruje nad pierwszym. Niemniej ogólnie biorąc ilość różnego rodzaju niedociągnięć jest bardzo znaczna.

Ponieważ dobór tekstów zawsze może podlegać dyskusji, zajmuję się tym na dalszym miejscu uwag niniejszych, jak również kwestią aparatu naukowego. Natomiast na pierwsze miejsce wysuwam podstawowe zagadnienie edytorskie poprawności tekstów, a w tym także przekładów z języka łacińskiego i pisowni.

1. Prof. Sawicki oparł się w swoim wydawnictwie w znacznej mierze na istniejących wydawnictwach podobnych, co samo przez się nie podważałoby oczywiście wartości dydaktycznej jego „Wyboru“, gdyby zastosowano za każdym razem potrzebną kontrolę. Jednak nie pamiętano o tym dostatecznie. I tak: w przedrukowanym z „Wyboru dokumentów“ H. Mościckiego przekładzie dokumentu lokacyjnego wsi Radlina z r. 1291 znajdujemy zapowiedź, że wieś ta będzie się rządzić „prawem którym mieszczanie i miasto Nowego Targu — się posługuje“ (I, z. 1, s. 44). Jest to oczywisty błąd, gdyż miasto o którym mowa nazywało się po polsku Środą, po niemiecku Neumarkt, nigdy zaś Nowym Targiem. Wydawca „Wyboru dokumentów“ starał się w przypisie wyjaśnić tę sprawę. Prof. Sawicki, nie poprawiwszy przekładu, co byłoby najbardziej wskazane, pominął także i ten przypis, bardzo w danym razie pożyteczny. Dalej. Zdz. Kaczmarczyk wydał przed kilku laty „Artykuły henrykowskie“, przy czym ich tekst polski oparł na wadliwym wydaniu W. S. Platera. Stąd błędy w tekście. W „Wyborze“ prof. Sawickiego przedrukowano je wszystkie, pomimo tego, że Wł. Sobociński dawno sygnalizował je w recenzji. Zaznaczyć należy, że „czwarta“ zamiast „kwarta“ w art. 5 (I, z. 1, s. 152), „mają“ zamiast „mamy“ w art. 9 i „nic“ zamiast „lenno“ w art. 13 (I, z. 1, s. 154) nie są to drobne usterki ale błędy, które wypaczają interpretację. To samo można powiedzieć o przedrukowanym z wydawnictwa Fr. Paprockiego tekście Uniwersału Połanieckiego. Tak ważne postanowienie jak: „2-o że osoba wszelkiego włościanina jest wolna“ (I, z. 2, s. 154) nie jest pełnym brzmieniem tego punktu Uniwersału i wymaga jak wiadomo istotnego uzupełnienia, czego ostatecznie dowiodła dyskusja przeprowadzona przed paroma laty na łamach Państwa i Prawa.

Dalej, w tekście z Kadłubka, dotyczącym zjazdu łęczyckiego w r. 1180 czytamy, że także „i ten kto zabrane dobra kościelne przyjmie, a zabranych zupełnie nie zwróci albo za zupełne ich oddanie nie zareczy, ten także jako współnik tegoż świętokradztwa zarówno ma podpadać tej samej karze“ (I, z. 1, s. 30). Jest to przekład błędny i zmieniający istotę postanowienia, gdyż zdanie to w oryginale brzmi: „*sed et qui spoliatum suscepit pontificium sine sublatorum integra restitutione aut certa restitutionis sposione, tamquam sacrilegii eiusdem consentaneus eiusdem innotetur anathematis participio*“. Poważnym uchybieniem jest napis nad niezmierniej wagi postanowieniem statutów nieszawskich brzmiący: „O wojnie i o uchwaleniu kontrybucyj“ (I, z. 1, s. 99), dla dydaktyki tym niebezpieczniejszy, że w samym przepisie powtórzono znów „kontrybucji“ zamiast „konstytucji“.

Mniej ważne są pewne usterki własnych przekładów wydawcy. Zapoznanie studentów na ćwiczeniach z formularzem dokumentów średniowiecznych nie jest rzeczą obojętną. Stąd tak charakterystyczna formuła dyplomatyki papieskiej jak: „*nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam nostre confirmationis infringere vel ei ausu temerario contraire*“ powinna być przełożona jednolicie. Wydawca przełożył ją za każdym razem inaczej (I, z. 1, s. 31—32). Imion znów można w razie wątpliwym nie

przekładać. Jeżeli jednak spolszcza się niewątpliwego Niemca „Albrechtus na „Olbracht“, to należałoby nazwać „Isaya“ Izajaszem, „Bogussa“ Boguszą, „Bozeta“ Bożetą, a może by też emendować „Dysscona“ na Dzierżka (I, z. 1, s. 35). Wreszcie nazwy tzw. „ciężarów prawa książęcego“ nie powinny być w przekładach modernizowane (I, z. 1, s. 35 i 37) gdyż nie są to łacińskie nazwy tych ciężarów, ale ich nazwy polskie w łacińskiej transkrypcji. Takich usterek jest w obrębie tekstów średniowiecznych niestety wiele.

Inaczej w obrębie tekstów nowożytnych. Prof. Sawicki wprowadził do swego wydawnictwa przekład zwrotów łacińskich w licznych tekstach makaronicznych XVI—XVIII w. Odróżnia to bardzo korzystnie jego „Wybór“ od innych podobnych wydawnictw i znacznie powiększa jego użyteczność, zwłaszcza że przekłady te umieszczono nie u dołu w przypisach, ale w samym tekście w nawiasach, bezpośrednio obok odnośnych zwrotów łacińskich.

Co do pisowni tekstów w „Wyborze“ J. Sawickiego jest kwestią dyskusji, czy w ogóle celowe jest wprowadzenie na ćwiczenia z historii państwa i prawa polskiego nietransliterowanej polszczyzny z wieku XVI. Jednak rozmiary i sposób w jaki prof. Sawicki przeprowadził w swoim wydawnictwie „próbę... zaznajomienia słuchaczy z naszym starodawnym językiem prawniczym“ wydają się wadliwe. Zasadę nietransliterowania tekstów zaczerpniętych z wydawnictw zachowujących pisownię oryginałów zastosowano tu także do tekstów przejętych z „Volumina legum“. Ponieważ wydawca przedrukował obok tego inne teksty z cudzych wydań transliterowanych, „Wybór“ jego przedstawia pod względem pisowni nieuzasadnioną pstroka-ciznę. Np. pisownia uniwersału prymasa jest odmienna od pisowni wszystkich innych aktów bezkrólewia z r. 1632 (por. i, z. 1, s. 185—188 i s. 188—204), uderza niejednolitość pisowni tekstów z wieku XVIII. Z tego rodzaju usterek podają przykład najbardziej rażący. W pierwszym zeszycie tomu pierwszego na s. 124 mamy dwa teksty: jeden z księgi sądowej ziemskiej, drugi z konstytucji sejmowych, oba bardzo odległe od nowoczesnej pisowni, ale każdy pisany zupełnie inaczej, chociaż pochodzą jeden i drugi z r. 1550. Wyjaśnia sprawę znajomość różnicy zasad edytorskich pomiędzy osiemnastowiecznymi wydawcami „Voluminów“ a współczesnymi wydawcami ksiąg sądowych, ale nie wydaje się, aby podawanie tekstów z w. XVI w pisowni XVIII w. mogło być celowe.

2. Przechodzę do kwestii aparatu naukowego. Pod tym względem rozbieżność pomiędzy pierwszym a drugim tomem wydawnictwa J. Sawickiego jest specjalnie widoczna. W tej jego części, w której znajdujemy teksty w przekładzie nie podano prawie bez wyjątku wskazówek, gdzie można odnaleźć dany tekst w pierwodruku łacińskim. Wydawca odsyła albo do „Wyboru źródeł“ St. Kutrzeby, albo jedynie do wydawnictwa, z którego przejął tekst w przekładzie na język polski (s. 12, 26, 38, 45, 75, 99). Poza tym wszystkie przekłady przedrukowane z wydawnictw cudzych określił jako przekłady wydawców, chociaż żaden z nich nie pochodzi ani od H. Paszkiewicza, ani też od H. Mościckiego, ani od A. Kłodzińskiego i wszędzie w tych wydawnictwach podano nazwiska tłumaczy. Wreszcie w obrębie własnych przekładów wydawcy ustęp ze statutu toruńskiego z r. 1520 nie jest — wbrew objaśnieniom — przekładem tekstu łacińskiego z „Corpus Iuris Polonici“ O. Balzera, ale tekstu z „Volumina legum“ (I, z. 1, s. 117).

Także innego rodzaju aparat naukowy pozostawia nieco do życzenia. Dużą wartość użytkową mają — jak to już podkreśliliśmy — przekłady zwrotów łacińskich w tekstach makaronicznych, brak natomiast przypisów, które by objaśniały znaczenie pewnych terminów w języku polskim, dziś już zupełnie niespotykanych, np. membran, zleszczyzna, komplonować itp. Co do bardzo słusznych w wielu miejscach

objaśnień, gdzie leży miejscowość związana z tekstem, spotykamy dotkliwe braki. Np. Łobżenice (I, z. 1, s. 221), Kasina Wielka (I, z. 1, 235), Zagorzany (I, z. 1, 259) i Węgrów (I, z. 2, s. 11) nie są to miejscowości ogólnie znane. Proste odsyłacze do źródeł nieobjętych „Wybozem“ nie mają większej wartości w tego rodzaju wydawnictwie (I, z. 1, ss. 138, 143, 172, 192 i in.), natomiast prawdziwie pożyteczne byłoby, gdyby podano przy poszczególnych pozycjach spis najważniejszej literatury.

Tych wszystkich niedociągnięć nie wykazuje na ogół drugi tom „Wyboru“. Nie znajdujemy tu wprawdzie także odsyłaczy do literatury, ale spotykamy wartościowe przypisy, a pośród nich brakujące nam w tomie pierwszym objaśnienia terminów, wysłanych już z obiegu w języku polskim. Wprawdzie i tutaj metoda czerpania z cudzych wydawnictw obok tekstu także i aparatu naukowego zaznacza się niekorzystnie tym, że teksty przejęte z wydań urzędowych stosunkowo skromnie zaopatrzone w objaśnienia, ale nie prowadzi to do poważniejszych usterek.

Fatalna pomyłka w spisie treści, gdzie na czele tekstów zaboru austriackiego widnieje uniwersał „o zniesieniu pańszczyzny“ z 3/6 1775 jest w tomie drugim wydawnictwa prof. Sawickiego zupełnym wyjątkiem. Przede wszystkim jednak opatrzenie wszystkich pozycji objaśnieniami skąd tekst zaczerpnięto, nie budzącymi żadnych zastrzeżeń, odróżnia korzystnie drugi tom wydawnictwa od niedostatków pod tym względem tomu pierwszego.

3. Dobór tekstów jest najważniejszym zagadnieniem wydawnictwa. Pod tym względem w „Wyborze“ J. Sawickiego jako całości widoczne są starania wydawcy o poszerzenie problematyki w stosunku do poprzednich analogicznych wydawnictw. Starania te zostały uwieńczone sukcesem zgoła poważnym np. jeżeli chodzi o teksty dotyczące sytuacji szerokich mas ludowych w feudalizmie polskim. Przykładowo wskazać można, że z 39 pozycji które zawiera piąty rozdział tomu pierwszego, obejmujący okres od 1573—1764 r., chłopstwa i mieszczań dotyczy 21 pozycji, zaś w tych rozdziałach tomu drugiego, które zawierają teksty z historii państwa i prawa Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego nie pominięto chyba żadnego z ważniejszych przepisów prawnych, odnoszących się do klas wyzyskiwanych. Zresztą jakikolwiek węzłowy problem historii państwa i prawa polskiego wzięlibyśmy pod uwagę jako przedmiot ćwiczeń, zawsze w „Wyborze“ J. Sawickiego znajdziemy dotyczące go teksty. Zdają sobie sprawę, że uwagi krytyczne w tym zakresie zawsze mogą być ściśle związane z indywidualnym poglądem. Moje poza tym dotyczą prawie wyłącznie pierwszego zeszytu w pierwszym tomie wydawnictwa, a trzeba pamiętać, że uzyskanie optimum doboru tekstów w ramach problematyki ośmiuset lat historii państwa i prawa polskiego było tutaj bez porównania trudniejsze aniżeli w odniesieniu do kilkudziesięcioletnich okresów, do których teksty zawiera drugi zeszyt tomu pierwszego, obejmujący lata 1764—1795 i tom drugi. Dlatego zwracając uwagę na pewne braki i przerosty w doborze tekstów w wydawnictwie J. Sawickiego, na których istnienie zwrócili nam uwagę na wstępie wyjątki z Kroniki Galla, wskazując jedynie na te, które jako takie wydają mi się bezsporne. I tak: sądzę, że w „Wyborze“ powinno się było znaleźć miejsce na pełny tekst Księgi elbląskiej. Ani jeden ustęp nie jest tu dla historii prawa polskiego obojętny. Konsekwencją podania tego źródła jedynie w wyjątkach jest, że nie znajdujemy w „Wyborze“ ustępu XVII o zgwałceniu i ustępów XXI i XXII o spadkobranium po rycerzu i kmieciu, które podkreślają szczególnie silnie klasowość prawa feudalnego. Następnie, pomimo że w wydawnictwie uwzględniono takie źródła po których można spodziewać się znacznej ilości tekstów z prawa sądowego, nie zawierają tego rodzaju tekstów ani wyjątki ze statutu warcckiego, statutów nieszawskich i statutów Jana Olbrachta z r. 1496, ani wreszcie konstytucje z wieku XVI. Ogólnie biorąc, łącznie ze stosun-

kowo szczupłym przejętkiem ze Statutów Kazimierza Wielkiego, zasób tekstów z prawa sądowego ziemskiego wydaje się dla ćwiczeń w tym zakresie zgoła niedostateczny. Problem konfederacji w okresie stanowym reprezentuje znów w „Wyborze“ wyłącznie akt konferencji miast wielkopolskich z r. 1302, chyba nie najcharakterystyczniejszy dla tego zagadnienia. Dalej: brak przywilejów czerwńskiego i mielnickiego, które gdyby je zamieszczono, przynajmniej w wymiarkach, wzbogacałyby znacznie problematykę ćwiczeń poświęconych przywilejom, włączając w nią zagadnienie walki gminu szlacheckiego z możnowładztwem. Poza tym tekst przywileju mielnickiego jest bardzo pożyteczny przy interpretacji krótkiego tekstu „Nihil novi“, oraz przy nawiązywaniu do późniejszego „articulus de non praestanda oboedientia“ jak i wstecz do teorii prawa oporu. Nie wymaga chyba uzasadnienia, że do niedostatków „Wyboru“ zaliczam pominięcie tekstu konfederacji warszawskiej z r. 1573, jak również brak jakiegokolwiek tekstu z dzieła „O skutecznym rad sposobie“ St. Konarskiego. Dalej: w szeroko zresztą uwzględnionym przez wydawcę ustawodawstwie Sejmu Czteroletniego (m. in. pomieszczono obszerne wyjątki z ustaw o komisjach policji i skarbowej, przez co korzystnie poszerzono problematykę) uderza jeden brak bardzo istotny, a to: prawa o „Sejmikach“ z r. 1791. Zapoznanie uczestników ćwiczeń, poświęconych reformom politycznym Konstytucji 3 Maja z zawartymi w nim przepisami ordynacji wyborczej do sejmiku, wydaje się wprost nieodzowne. Dopiero te przepisy pozwalają ująć we właściwy sposób istotę tych reform, wlewając żywą treść w artykuł drugi „Ustawy Rządowej“ w szczególności zaś w jego nagłówek „Szlachta-ziemianie“. Wreszcie brak odpowiednich wyjątków z patentów i dekretów nadwornych Józefa II, dotyczących ludności chłopskiej w Galicji. Stanowiły one podstawę prawną stosunków pomiędzy chłopstwem tamtejszym a wielką własnością ziemską aż po r. 1848 i nie może ich zastąpić, słusznie zresztą zamieszczony w „Wyborze“ patent Marii Teresy z r. 1775, gdyż obrazuje on raczej przedrozbiorowe stosunki na tych terenach. Poza tym obok „Landrechtu“ pruskiego mogłyby one stanowić interesujące tło porównawcze przy ćwiczeniach, poświęconych kształtowaniu się sytuacji chłopów w feudalnym państwie polskim, w ostatnim okresie przed utratą niepodległości.

Teksty, których brak odczuwam jako niedostatek w „Wyborze“ J. Sawickiego, mogły się były tam znaleźć — jak sądzę — bez powiększenia rozmiarów wydawnictwa, gdyby nie dopuszczono do przerostów w obrębie poszczególnych pozycji źródłowych. Jest ich wiele, tutaj podam tylko trzy przykłady. I tak: wydaje się, że przedrukowanie na siedmiu stronach tekstu aktu inkorporacji ziem pruskich w r. 1454 nie było konieczne i można było ograniczyć się do podania wyjątków. W tym wypadku niewspółmierność traktowania poszczególnych pozycji przedstawia się szczególnie jaskrawo. Wielostronnicowy akt inkorporacji sąsiaduje bezpośrednio z ledwie trzydziestowierszowym tekstem zaczerpniętym z tak doniosłych statutów nieszawskich. Następnie: z trzydziestudwóch artykułów wojskowych Batorego, zajmujących ponad cztery strony druku ledwie trzynaście a mianowicie te, które mówią o władzy hetmańskiej, mogą być dla ćwiczeń pożyteczne, aczkolwiek w braku tekstu jakiegś późniejszej konstytucji i tak nie ilustrują dostatecznie potęgę tej władzy w „oligarchii magnackiej“. Wreszcie zajęcie siedmiu stron pod tekst statutu organicznego dla Królestwa Polskiego w r. 1832 nie wydaje się celowe, gdyż w rzeczywistości nigdy nie stanowił on istotnej podstawy zarządu tej części ziem polskich.

Z tymi wszystkimi niedostatkami pod względem doboru tekstów, dającymi się w pewnej mierze usprawiedliwić ogromem materiału źródłowego, z którego przyszło wybrać, a zarazem chęcią najszybszego dostarczenia pomocy naukowej ćwiczeniom z historii państwa i prawa polskiego, „Wybór tekstów“ J. Sawickiego, zwłaszcza

cza zaś t. II jest wydawnictwem wartościowym. Aczkolwiek do celów dydaktycznych, którym ma służyć, brakowałoby — w moim mniemaniu — spisu najważniejszej literatury przy każdej pozycji, a także obok tekstów w przekładzie oryginalnym tekstów łacińskich, których brak nie obciąża wydawcy, to jednak gdyby całość przedstawiała się tak jak tom drugi byłoby to wydawnictwo bardzo pożyteczne. Szkoda, że wydawca poniosłszy ogromny trud zgromadzenia materiału dopuścił w tomie pierwszym do szeregu różnorodnych niedociągnięć, których należałoby uniknąć w przyszłych wydawnictwach tego typu.

*Zespół Katedr Historii
Państwa i Prawa U. J.*

WŁODZIMIERZ WOLFARTH (Kraków)

FELIKS DZIERŻYŃSKI. *Pisma wybrane*. Warszawa 1952, „Książka i Wiedza“, stron 496.

„Pisma Wybrane“ F. Dzierżyńskiego, przygotowane do druku przez Wydział Historii Partii KC PZPR, zostały wydane po raz pierwszy w języku polskim w związku z 25-tą rocznicą Jego zgonu. Zawarte w tomie „Pism Wybranych“ listy, przemówienia i artykuły posiadają doniosłe znaczenie dla wychowania mas pracujących narodu polskiego w duchu miłości i czci dla wspaniałych tradycji rewolucyjnych polskiego ruchu robotniczego, którego dumą i symbolem jest F. Dzierżyński — wielki przywódca, bohaterski bojownik i świetny organizator, uosobienie „internacjonalizmu rewolucyjnego, przepojonego płomiennym patriotyzmem, żarem poświęcenia i potężną wolą czynu w walce o zwycięstwo komunizmu“ (Bierut).

F. Dzierżyński, jako jeden z najwybitniejszych rewolucjonistów w międzynarodowym ruchu robotniczym, jako bohater Rewolucji Październikowej, przyjaciel i towarzysz broni Lenina i Stalina był otoczony powszechną miłością i szacunkiem proletariatusz wszystkich krajów.

Rzecz jasna, w tym samym stopniu, w jakim zasłużył sobie Dzierżyński swą służbą dla dobra ludu na wdzięczność i nieśmiertelną sławę wśród robotników i chłopów wszystkich krajów, jednocześnie stał się przedmiotem najbardziej wścieklej nienawiści międzynarodowej reakcji. Zwłaszcza burżuazja polska, nie pomijała najmniejszej okazji, aby za pomocą fałszu i oszczerstw lżyć imię Wielkiego Polaka.

Nie udało się jednak reakcji i jej „ideologom“ podważyć w masach uczuć przywiązania i głębokiej czci dla F. Dzierżyńskiego i dla wielkiej sprawy, której przez całe swoje życie służył. Autorytet jego rósł na przekór burżuazyjno-faszystowskiemu oszczercom, w miarę jak wspaniały rozwój budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim dostarczał światu wciąż nowych i nieodpartych dowodów słuszności idei marksizmu-leninizmu.

Prace wchodzące w skład „Pism Wybranych“ obrazują długą, trzydzieści lat trwającą działalność F. Dzierżyńskiego w polskim i rosyjskim ruchu robotniczym, jego walkę o wyzwolenie ludu pracującego miast i wsi z pęt ucisku i niewoli, o zwycięstwo socjalizmu w Polsce i w Rosji. Dostarczają one bogatego materiału faktycznego z historii polskiego ruchu robotniczego, zwłaszcza z lat rewolucji 1905—1907 oraz z historii partii bolszewickiej z okresu walki o zwycięstwo i utrwalenie władzy radzieckiej (1917—1920), a następnie z okresu odbudowy i przebudowy gospodarki narodowej ZSRR (1921—1926). Materiał ten stanowi zarówno dla pracowników frontu ideologicznego jak i dla szerokich rzesz samodzielnie studiujących marksizm-